KTO TY JESTEŚ? – MNIEJSZOŚCI NARODOWE
I ETNICZNE WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE

W 2009 roku na budynku Rady UE w Brukseli pojawiła się instalacja pt. „Entropa – Stereotypy są barierami do zburzenia”. Miała przedstawiać każdy z 27 krajów Unii oczami pochodzących z nich artystów. Tymczasem okazało się, że wszystkie prace przygotował czeski artysta David Czerny, znany ze skandalizujących rzeźb. Kontrowersyjne okazało się i to dzieło. Oto Polska została przedstawiona jako kartofliśko, na którym grupa księży wznosi flagę gejowską. Ale to nie jedyna aluzja do mniejszości. Bardzo sugestywnie została pokazana Holandia – cały kraj zalany jest wodą, znad której wyrastają tylko minarety. Proroctwo?

Holendrzy rzeczywiście obawiają się zalewu muzułmanów, mniejszości niepokoją też Francuzów i Niemców, Włosi ostatnio są przerażeni falą imigrantów z Tunezji... W całej Europie prawicowi populiści rosną w siłę, a strach przed mniejszościami się nasila. Polsce na razie to nie grozi. Według ostatniego Spisu Powszechnego nasz kraj zamieszkuje jedynie 1,23% osób narodowości innej niż polska. Polacy są dziś społeczeństwem jednorodnym kulturowo i etnicznie. Ale przez wieki Polska była państwem wielonarodowym, a pod koniec lat trzydziestych ubiegłego wieku mniejszości narodowe stanowiły blisko 36% obywateli II RP. Nasze państwo należało wówczas do krajów o najwyższym odsetku mniejszości w Europie. Wszystko zmieniło się po 1945 roku. O tym, jak te zmiany przebiegały, traktuje książka pt. *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce po II wojnie światowej*.

.....
*Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce
po II wojnie światowej*, pod red. Stefana
Dudry i Bernadetty Nitschke,
Zakład Wydawniczy NOMOS,
Kraków 2010, ss. 413

Jest to zbiorowa monografia pod redakcją Stefana Dudry i Bernadetty Nitschke – politologów z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Konstrukcja książki jest bardzo klarowna. Zawiera ona 16 tekstów polskich historyków, socjologów, politologów i antropologów. Opisali oni wszystkie oficjalnie zamieszkujące Polskę mniejszości narodowe: Niemców, Białorusinów, Ukraińców, Rosjan, Litwinów, Czechów, Słowaków, Ormian i Żydów, mniejszości etniczne: Romów, Łemków, Tatarów, Karaimów, ale nie pominęli też Ślązaków i Kaszubów – mniejszości postulowanych. Celem książki jest rekonstrukcja losów poszczególnych mniejszości w ostatnich 65 latach. Autorzy koncentrują się na polityce państwa wobec mniejszości, piszą o ich zmaganiach z utrwalaniem własnej kultury, języka, religii, tożsamości.

W przedmowie Andrzej Sakson przypomina, że tradycje Rzeczypospolitej Wielu Narodów są wciąż żywe w polskiej kulturze. Dawna wielonarodowość Polski zapisana jest na przykład w kuchni. Bigos należy do najcenniejszych skarbów polskiej sztuki kulinarnej, wspaniały pomnik wystawił mu sam wieszcz w IV księdze *Pana Tadeusza*. Mickiewicz pisał o „litewskich potrawach”, bo istotnie bigos jest też tradycyjną potrawą litewską, którą do Polski importował Władysław Jagiełło. Od tego czasu jest jednak również daniem chyba najbardziej polskim z polskich. Poza tym: barszcz ukraiński, pierogi ruskie, karp po żydowsku, chłodnik litewski... – wszystkie one są świadectwem naszej dawnej wielokulturowości.

II wojna światowa położyła jej kres. Niemal całkowita zagłada narodu żydowskiego, który w międzywojennej Polsce liczył prawie 3 mln osób, eksterminacja Cyganów, a potem przesunięcie granic Polski na Zachód w wyniku porozumień zawartych między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią spowodowały ogromne zmiany w stosunkach narodowościowych w Polsce. W wyniku zmian granic zmniejszyła się znacznie liczba Białorusinów i Litwinów, a zwłaszcza Ukraińców, zwiększyła zaś o kilka milionów liczba Niemców. Ale nie na długo.

Władza komunistyczna stanęła przed koniecznością opracowania spójnej polityki narodowościowej. Zaraz po wojnie brakowało jednoznacznego stanowiska w tej sprawie, pewne było tylko, że Niemców trzeba będzie wysiedlić. Ale w wypadku pozostałych mniejszości część komunistów początkowo przewidywała możliwość ich ograniczonego życia kulturalno-oświatowego. W sierpniu 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który oficjalnie objął władzę na terenach zajętych przez Armię Czerwoną, zezwolił na otwarcie szkół białoruskich i ukraińskich. Ale inni, zwłaszcza ci, którzy przybyli z ZSRR, opowiadali się za Polską jednonarodową. Polska miała być państwem jednolitym narodowościowo. A więc komuniści, głosząc hasła „internacjonalizmu”, realizowali *de facto* politykę nacjonalistyczną. Należy przy tym pamiętać, jak zaznacza w książce Roman Drozd, że polscy komuniści byli silnie zależni od Kremla. Tak naprawdę realizowali oni zamiar Józefa Stalina podporządkowania Polski oraz innych narodów Europy Środkowej Związkowi Radzieckiemu. Większość decyzji zapadała więc nie w Lublinie, nie w Warszawie, a w Moskwie.

Od 1950 roku, po tym jak zakończono masową akcję wysiedlenia ludności niemieckiej, liczba mniejszości narodowych w Polsce utrzymuje się na względnie stałym poziomie i oscyluje wokół 1,2-2,03%.

Każdy z artykułów omawianej publikacji koncentruje się na losach poszczególnych mniejszości. Ale wcześniej jeszcze mamy tekst też niejako wprowadzający, bo całościowo ujmujący problem polityki wobec mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce w latach 1945-2008. Sławomir Łodziński podejmuje w nim kwestię zmian tej polityki, a zwłaszcza podstaw prawnych jej prowadzenia. Analizuje sposób radzenia sobie państwa i prawa ze zróżnicowaniem etnicznym społeczeństwa. Píše, że uzyskana po wojnie jednolitość narodowa była uważana za jedno z podstawowych osiągnięć nowej

państwowości, eksponowanej wobec problemów w tej dziedzinie w okresie przedwojennym. Pierwsze dwa lata po wojnie były okresem weryfikacji narodowościowej, obozów i przymusowych wysiedleń, które objęły zwłaszcza Niemców i Ukraińców. Pozostałe mniejszości cieszyły się mniejszą lub większą swobodą życia kulturalnego. W latach od 1948 do 1955 stopniowo uznawano mniejszości narodowe w kraju. Nastąpiło jednak zaostrzenie polityki wobec ludności żydowskiej i romskiej. Od 1956 do 1968 roku to okres, kiedy Niemcy wyjeżdżają z Polski, natomiast dla pozostałych mniejszości władze starają się zorganizować naukę w językach ojczystych, pozwalają na powołanie towarzystw społeczno-kulturalnych, tytułów prasowych. Zwiększa się wówczas aktywność samych środowisk mniejszościowych. Ale już w latach sześćdziesiątych korzystna dla mniejszości polityka ulega zmianie. Po marcu 1968 kraj opuszcza od 15 do 30 tys. Żydów. Zaczyna się forsować tezę o jednolitym narodowo charakterze państwa, niektóre mniejszości dotykają działania dyskryminacyjne, ogranicza się ich działalność, na przykład poprzez zmniejszenie dotacji czy zacieśnienie kontroli MSW nad organizacjami. Właściwie do końca lat osiemdziesiątych działalność stowarzyszeń mniejszości narodowych ogranicza się do formy kulturalno-oświatowej.

Jak pisze Łodziński, przez cały okres PRL problemy mniejszości nie były publicznie eksponowane. Termin „mniejszość narodowa” nie występował ani w konstytucji, ani w całym systemie prawnym. Jedynymi możliwościami utrzymania tożsamości narodowej przez mniejszości było, ograniczane, szkolnictwo w ojczystych językach oraz lokalna działalność kulturalna. Dla niektórych mniejszości kluczowymi instytucjami były te religijne, które pozwalały zachować im odrębność wobec katolickiego otoczenia. Jednak utrzymanie własnej wiary przy braku swobód demokratycznych było bardzo trudne.

Na przykład dla Ormian jednym z zasadniczych wyznaczników tożsamości jest przynależność do obrządku ormiańskokatolickiego. Ale instytucje kościelne, o czym pisze Grzegorz Pelczyński, nie mogły podtrzymywać tradycji ormiańskich w Polsce tak jak przed wojną. Ormianie byli zresztą rozproszeni po całej Polsce i nie wykazywali większej potrzeby posiadania własnych organizacji, w odróżnieniu od na przykład Litwinów czy Ukraińców. Dopiero pod koniec lat siedemdziesiątych wypracowano koncepcję organizacji ormiańskiej. W 1980 roku przy krakowskim oddziale Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego powstało Koło Zainteresowań Kulturą Ormian. Potem takie koła pojawiły się też w Warszawie i Gdańsku. Koło organizowało sesje naukowe, wykłady dotyczące historii i kultury Ormian. W Krakowie organizowano również kursy języka ormiańskiego. W Warszawie zaczęto wydawać książki i broszury. Dzięki odrodzeniu się środowiska ormiańskiego w latach osiemdziesiątych, po 1989 roku Ormianie mogli zaistnieć jako dysponująca własnymi instytucjami pełnoprawna mniejszość narodowa.

Inaczej było w wypadku Litwinów. Początek ich życia kulturalnego sięga wczesnych lat pięćdziesiątych. Wcześniej prowadzenie zorganizowanej działalności nie było możliwe, bo – jak pisze Krzysztof Tarka – w atmosferze urzędowej niechęci i nieufności można było zostać posądzonym o „nacjonalizm”, a to groziło aresztowaniem, a nawet wysiedleniem. Potem jednak pręźnie zaczęły działać amatorskie zespoły artystyczne. Uczestnictwem w kulturze Litwini manifestowali poczucie świadomości narodowej. Imprezy kulturalne integrowały ich i wzmacniały poczucie odrębności. Centrum litewskiego życia kulturalnego stał się, otwarty w 1956 roku, Dom Kultury Litewskiej w Puńsku. Rok później powstało Litewskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne. Ale działalność LTSK, jak i towarzystw ukraińskiego i słowackiego, spotkała się z ostrą krytyką członków Komisji KC PZPR do Spraw Narodowościowych:

Koniecznym jest, aby zarządy towarzystw (...) uwolniły się od wypaczeń i naleciałości nacjonalistycznych, (...) by zdały sobie sprawę, że zostały powołane przez partię do pracy społeczno-kulturalnej wśród mniejszości narodowych, w której winna być zawarta głęboka socjalistyczna treść wychowawcza.

Albo:

Młode towarzystwo [LTSK], politycznie niedojrzałe, nie zawsze zachowywało konsekwencję. Znajdowało się ono pod naciskiem warcholstwa i klerykalno-nacjonalistycznych środowisk polskich i litewskich.

W 1960 roku ukazał się pierwszy numer pisma „Aušra” wydawanego w języku litewskim, a 4 lata wcześniej w Puńsku otworzono liceum ogólnokształcące z litewskim językiem nauczania. Do dziś szkolnictwo litewskie przedstawia się wyjątkowo korzystnie na tle innych mniejszości.

Najgorzej jeśli chodzi o szkolnictwo rzecz wygląda u Romów. W latach osiemdziesiątych Departament Społeczno-Administracyjny MSW zalecał objęcie obowiązkiem szkolnym dzieci i młodzieży romskiej, jednak nagminne było uchylanie się od obowiązku szkolnego, nieobecności na lekcjach, brak promocji do kolejnych klas... Romom poświęcony jest artykuł Łukasza Kwadransa. Píše on między innymi o tym, że władze PRL nie tolerowały nieustabilizowanego, wędrownego trybu życia Cyganów, że byli oni w związku z tym traktowani przez milicję i administrację państwa jak społeczność przestępcza. W marcu 1964 roku przeprowadzono nawet akcję tzw. zatrzymania taborów. Romowie zostali wówczas zmuszeni do zmiany trybu życia i stałego osiedlenia się. Było to dla nich nie lada wyzwanie, skutkowało bowiem konfliktami z polskimi sąsiadami, u których silnie zakorzeniony był stereotyp Cygana – złodzieja i pasożyta. Władze chciały stworzyć klimat służący asymilacji Romów, a doprowadziły do wzmocnienia niechęci i uprzedzeń. Pierwsze organizacje romskie powstały już w latach pięćdziesiątych. Cały czas jednak romskie stowarzyszenia społeczno-kulturalne pozostawały pod nadzorem organów MSW.

Istotna zmiana położenia wszystkich mniejszości nastąpiła po 1989 roku. Pierwszym znakiem ewolucji polityki wobec mniejszości było oświadczenie premiera Tadeusza Mazowieckiego, który w swym *exposé* 12 września 1989 roku zapewnił:

Polska jest państwem, ojczyzną nie tylko Polaków. Żyjemy na tej ziemi w przedstawicielami innych narodów. Chcemy, by czuły się tu u siebie, by kultywowały swój język, a swoją kulturą wzbogacały naszą wspólnotę.

Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku mniejszości narodowe i etniczne stały się więc pełnoprawnymi uczestnikami życia politycznego, zarówno na poziomie lokalnym, jak i ogólnokrajowym.

Konstytucja z 2 kwietnia 1997 roku usankcjonowała ostatecznie zasady ochrony mniejszości oraz zobowiązania państwa w tej dziedzinie. W preambule obecny jest zwrot „my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej”. Sformułowanie to wskazuje, że ustawa zasadnicza obejmuje obywateli bez względu na ich narodowość czy pochodzenie etniczne. Odchodzi więc od etnicznej na rzecz obywatelskiej wizji narodu, do którego przynależność jest regulowana posiadaniem polskiego obywatelstwa.

Rozwinięcie konstytucyjnych zasad ochrony mniejszości znajduje się w ustawie o ochronie mniejszości narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym z 6 stycznia 2005 roku. Przyjęta ustawa definiuje terminy „mniejszość narodowa” i „etniczna” oraz to, do jakich grup się odnoszą. Pierwszy termin stosuje się wobec społeczności etnicz-

nych, które utożsamiają się z narodami zorganizowanymi we własnych państwach, drugi – do społeczności niepaństwowowych.

Uznanie mniejszości nie dotyczy wszystkich grup narodowych i etnicznych mieszkających w Polsce. Ma ono charakter włączający określone grupy w ramy polityki ochrony ich praw, ale też wykluczający niektóre społeczności, co staje się przedmiotem napięć, o czym świadczy przykład Ślązaków starających się obecnie o legalizację swojego statusu w ramach wspomnianej ustawy jako mniejszości etnicznej lub też uznania języka śląskiego jako regionalnego. Dobrze, że redaktorzy książki, wbrew ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych, uwzględnili Ślązaków, o których pisze Kamilla Dolińska, i Kaszubów, którym tekst poświęcił Cezary Obracht-Prondzyński. Bo okazuje się, że kryteria biurokratyczne i ustawowe wcale nie pokrywają się ustaleniami badaczy.

Ważną zaletą publikacji jest to, że prezentuje ona nie tylko mniejszości najliczniejsze czy najbardziej widoczne w życiu publicznym, ale także te mniej liczne czy znane, jak wspominani Ormianie czy Karaimi, o których piszą Stefan Dudra i Renata Kubiak.

W książce jest wiele ciekawych informacji dotyczących poszczególnych mniejszości, ale walorem tekstów jest to, że, oprócz przytaczania faktów, ukazują dynamikę kształtowania się świadomości etnicznej i narodowej. Praca w sposób systematyczny porządkuje wiedzę o grupach mniejszościowych w Polsce, może mieć więc charakter podręcznika akademickiego, z którego z powodzeniem mogą korzystać adepci politologii, socjologii, historii, stosunków międzynarodowych i dyscyplin pokrewnych. Może być też przydatnym kompendium wiedzy dla każdego, kogo interesują sprawy narodowościowe we współczesnej Polsce.

ANNA JAWOR